

## **Protokół ze wspólnego posiedzenia komisji stałych w dniu 29 lipca 2020 roku**

Posiedzenie otworzył i prowadził Przewodniczący Rady Powiatu Kazimierz Wiśniewski.

W posiedzeniu uczestniczyli radni (lista obecności stanowi załącznik numer 1 do protokołu), Sekretarz Powiatu Ewa Kalisz – Górkowska, Skarbnik Powiatu Sebastian Kiński oraz Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych Joanna Robaczewska. Aktualnie na sali obrad jest obecnych 14 radnych. Nieobecni byli radni: Andrzej Lewandowski i Daniel Zdanowski. Spóźnił się radny Jan Czaplński.

Przewodniczący zaproponował, aby omówić materiały sesyjne, zgodnie z porządkiem obrad.

### - Sprawozdanie ze współpracy powiatu nowomiejskiego z organizacjami pozarządowymi w roku 2019

Przewodniczący poprosił o omówienie sprawozdania panią Sekretarz.

Sekretarz poinformowała, że współpraca z organizacjami pozarządowymi odbywa się w oparciu o program współpracy z organizacjami pozarządowymi, który uchwalany jest na każdy rok. W budżecie zagwarantowane są środki na realizację zadań. W budżecie na 2019 rok zabezpieczono 40 tysięcy złotych. Ponadto były zaplanowane środki na nieodpłatną pomoc prawną w wysokości 64 020 złotych. W 2019 roku zlecono zadania w sumie 24 organizacjom pozarządowym i środki w pełnej kwocie zostały im przekazane. Zadania te dotyczyły działań na rzecz osób niepełnosprawnych, osób starszych, na rzecz promocji zdrowego stylu życia, promowaniu tradycji kulturowych, na rzecz dzieci i młodzieży, w tym wypoczynku

dzieci

i młodzieży, upowszechnianiu kultury fizycznej i sportu oraz ochronie zwierząt. Zanim program współpracy jest uchwalony, pełnomocnik ds. organizacji pozarządowych występuje do organizacji z zapytaniem jakie mają propozycje w zakresie realizacji zadań, co chcieliby realizować. Jeżeli chodzi o nieodpłatną pomoc prawną, w 2019 roku była realizowana przez Zaborskie Towarzystwo Naukowe z Brus. Realizowano poradnictwo prawne oraz edukację. Oprócz tego, punkt prowadził powiat nowomiejski.

Na salę obrad wszedł radny Czaplński. Aktualnie na sali obrad jest obecnych 15 radnych.

Sekretarz poinformowała, że łącznie z porad skorzystało 587 osób, z tego 268 – z porad prowadzonych przez Zaborskie Towarzystwo Naukowe, a 319 – w punkcie prowadzonym przez powiat. Jeżeli chodzi o zmiany w rejestrach, w 2019 roku w Krajowym Rejestrze Sądowym zarejestrowano Stowarzyszenie Nasz Górny Kurzętnik, w ewidencji prowadzonej przez Starostę – Klub Sportowy SMS Kurzętnik oraz Stowarzyszenie Rozbiegane Nowe Miasto Lubawskie.

Przewodniczący zapytał czy radni mają pytania.

Radny Mieczysław Łydziański powiedział, że wydawałoby się, że do sprawozdania jak i do samej współpracy z organizacjami pozarządowymi nie powinno być żadnych uwag i tak do tej pory było, ale radny przyjrzał się bliżej temu tematowi. I parę spraw należałoby wyjaśnić. Być może kwota 40 tysięcy złotych na organizacje pozarządowe nie jest kwotą o jaką warto się spierać, ale jednak są to środki publiczne. Ustawa o działalności pożytku publicznego i wolontariacie została uchwalona w 2003, na rok przed akcesją do Unii Europejskiej. Jednak już w okresie przedakcesyjnym zaczęły do nas spływać różne nowinki m.in. budowanie tak zwanego trzeciego sektora. Oprócz sektora rządowego i przemysłowego, mamy trzeci sektor, w którym chodziło o budowanie społeczeństwa obywatelskiego. Wcześniej ruch obywatelski rodził się sam z siebie. W latach dziewięćdziesiątych zaczynały powstawać spontanicznie różne stowarzyszenia. Radny sam był członkiem dwóch z nich: Stowarzyszenia Kupców Nowomiejskich oraz Towarzystwa Miłośników Ziemi Nowomiejskiej (obecnie ziemi lubawskiej). Stowarzyszenia prowadziły działalność, podejmowały różnego rodzaju przedsięwzięcia, ale nikomu do głowy nie przyszło sięgać po środki publiczne od samorządów. Przykładem może być ufundowanie tablic pamiątkowych. Na ten cel pozyskiwano środki od sponsorów. Wcześniej dynamicznie działało Stowarzyszenie Czytelnik. Działalność stowarzyszeń opierała się na składkach członków i środkach od darczyńców. Radny powiedział, że Fridrych Lange z własnych środków ufundował szpital w Nowym Mieście. I nie tylko w Nowym Mieście. I nie występował o dotacje, robił to z własnych funduszy. Potem nastąpiła radykalna zmiana, ustawą z 2003 roku stowarzyszenia zostały wzięte pod kontrolę. Zmieniła się całkowicie idea stowarzyszeń i tego typu organizacji. Nie wszystkie, ale część z nich wyspecjalizowała się w pozyskiwaniu środków publicznych na swoją działalność. Nastąpiła moda na występowanie o środki do gmin, powiatów, innych instytucji. Radny stwierdził, że są cztery sposoby na wydawanie pieniędzy i tu mamy do czynienia z czwartym najgorszym – wydawaniem nieswoich pieniędzy na cudze potrzeby. Również u nas, w powiecie, wykształciła się grupa organizacji pozarządowych, które korzystają ze środków publicznych. Radny dodał, że nie zagłębiał się wcześniej w te tematy. Na pierwszy rzut oka wszystko pięknie wygląda, nazwy zadań, cele i tak dalej. Kiedy przyjrzał się bliżej temu tematowi, dostrzegł że o ile na terenie powiatu działa około 160 organizacji pozarządowych różnego rodzaju – stowarzyszeń, fundacji, Kół Gospodyń Wiejskich, klubów sportowych, to z dotacji powiatowych korzysta niewielki procent. W 2019 roku były 23 oferty, przy czym niektóre stowarzyszenia składały oferty do 2,3 konkursów. Ilość ofert nie równa się ilości organizacji, które złożyły wnioski. Powstaje pytanie – jak

działa promocja tej idei wśród innych organizacji. Dlaczego ta sama grupa, z pewnymi wyjątkami, składa oferty? Czy pozostałe organizacje nie chcą czy nie wiedzą? Druga sprawa – tematy, które realizują organizacje.

W ustawie jest wymieniony katalog zadań, szeroki, praktycznie z każdej dziedziny można składać. I tak organizacje składają oferty. Do części z nich radny nie ma uwag. Przykład – zadanie publiczne pt. nieodpłatna pomoc prawna. To dobra forma. Usługi prawne są kosztowne, nie wszystkich na nie stać. Takie zadanie można zlecić i cieszy się to powodzeniem, ponieważ udzielono prawie 600 porad prawnych w powiecie.

Z sali obrad wyszedł Przewodniczący Rady. Aktualnie na sali obrad jest obecnych 14 radnych.

Prowadzenie obrad przejął Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Romuald Koszewski.

Radny Łydziański dodał, że w nieodpłatnej pomocy prawnej, potencjalnie każdy może brać udział. Przykład skrajny – Związek Emerytów i Rencistów realizuje projekt pod tytułem: wyjazdy na baseny solankowe. Radny powiedział, że ma wątpliwości czy jest to zadanie publiczne. Radny nie broni nikomu jeździć na baseny solankowe, ale za własne pieniądze, nie publiczne. Radny zapytał kto korzysta z tej formy pomocy, jak jest dobierany skład na wyjazdy? Radny dodał, że wyjazdy są cykliczne, raz w miesiącu. Jaki to cel publiczny? To są czyjeś indywidualne sprawy. Radny stwierdził, że rozumie kiedy z jakiegoś projektu potencjalnie każdy może skorzystać tak jak z porad prawnych, ale co do niektórych radny ma poważne wątpliwości. W sprawozdaniu wymieniono dziedziny w jakich realizowano zadania, są wymienione organizacje, kwoty, ale nie ma informacji ile osób skorzystało z danego projektu, jaki był efekt. Radny zapytał czy prowadzone jest działanie kontrolne w tym zakresie. Radny dodał, że wie, że organizacja musi po zrealizowaniu zadania zdać sprawozdanie, ale nie ma ich na Biuletynie Informacji Publicznej urzędu. Zdaniem radnego, jeżeli chcemy działać transparentnie, powinny być, jak również same wnioski. Niestety jest skąpa informacja na ten temat. Na Biuletynie Informacji Publicznej jest tylko wniosek złożony w trybie pozakonkursowym. Z niego można się zorientować co do kalkulacji kosztów, wykorzystania dotacji i tak dalej. Innych nie ma. Trzecia ważna sprawa to sposób przydzielania dotacji. Procedura jest zapisana w ustawie – dwustopniowe postępowanie to jest powołanie komisji, która opiniuje wnioski i przedstawia sugestię Zarządowi Powiatu, który ostatecznie podejmuje decyzję o przyznaniu dotacji (w formie uchwały). W skład komisji wchodzi między innymi przedstawiciel Zarządu, przedstawiciel organizacji pożytku publicznego. Radny powiedział, że w skład komisji, która opiniowała projekty złożone na 2019 rok weszła osoba bezpośrednio zainteresowana, ponieważ sama występowała w imieniu

organizacji o udzielenie dotacji. Radny stwierdził, że nie wie czy tak to powinno wyglądać, zwłaszcza że ustawa dość rygorystycznie do tego podchodzi. Osoby z komisji muszą nawet składać specjalne oświadczenia, że nie są związane jakoś specjalnie z organizacjami. Druga kwestia – Zarząd Powiatu. Członek Zarządu Barbara Grzywacz bierze udział w tej procedurze będąc jednocześnie Przewodniczącą Stowarzyszenia Wspierającego Rozwój Wsi Jamielnik. Radny stwierdził, że nie wie czy to jest przejrzyste, że radna bierze udział w podejmowaniu decyzji będąc jednocześnie wnioskodawcą i przewodniczącą organizacji, która występuje o dotację. To reguluje KPA. Jeśli chodzi o organy kolegialne, a takim jest niewątpliwie Zarząd Powiatu, istnieją stosowne regulacje, jeżeli decyzje miałyby zapadać tam, gdzie istnieją powiązania na przykład rodzinne do któregoś stopnia oraz jeżeli zachodzi konflikt interesów. Tu wydaje się oczywiste, że taki konflikt interesów miał miejsce.

Wiceprzewodniczący zapytał czy radny ma jakieś konkretne zastrzeżenia co do nieuczciwości radnej Grzywacz.

Radny Łydziański odparł, że w tej chwili tylko stwierdza fakty.

Wiceprzewodniczący zapytał jaki to fakt.

Radny Łydziański odpowiedział, że fakt jest taki, że radna jest Członkiem Zarządu i bierze udział w posiedzeniu kiedy podejmowane są uchwały w sprawie przydziału środków dla organizacji pozarządowych.

Wiceprzewodniczący zapytał jaki radny ma wniosek.

Radny Łydziański odpowiedział, że ma pytanie – czy to jest zgodne? Na razie stwierdza tylko fakty, nie wyciąga wniosków. Na tym etapie jest za wcześnie, żeby wyciągać jakieś wnioski, a co gorsza oskarżać panią Grzywacz. Radny tylko na razie pyta jak to działa. I chciałby uzyskać informację. Jeżeli radny miałby w tej chwili wyciągnąć wniosek, to taki, żeby dokonać weryfikacji tematyki, która była objęta celem publicznym, żeby to nie było dowolne. Przydzielać środki tam gdzie ten cel publiczny jest oczywisty. Tu nie zawsze ten cel publiczny jest jasny. Pytanie – dlaczego cały czas powtarzają się te same organizacje, które z dwóch, trzech tytułów występują i otrzymują środki? Chodzi o środki rzędu 1000, 2000 złotych, ale to do końca tak nie wygląda, bo są organizacje, które czerpią dotacje z gmin. Radny stwierdził, że nie chce robić sensacji i dlatego dziś o to dopytuje. Przykład – Uniwersytet Trzeciego Wieku – z całym szacunkiem do tej organizacji. Z gminy miejskiej otrzymuje setki, a nawet tysiące złotych z jednej tylko gminy. Okazuje się, że jedna organizacja może pozyskiwać środki z wielu źródeł, podczas gdy inne w ogóle w tym nie uczestniczą. Warto jakoś rozpropagować informacje o tym, że organizacje mogą pozyskiwać środki. Są organizacje, które nie rzucają się, nie występują, a robią naprawdę piękne rzeczy.

Może takie organizacje należałoby wesprzeć? Czy pozostałe organizacje wiedzą o możliwościach pozyskania środków? Jak wygląda promocja idei współpracy z organizacjami? Starosta stwierdził, że szkoda, że dziś nie ma tu obecnych przedstawicieli organizacji pozarządowych, bo radny chyba nie poszedłby takim trybem wypowiedzi. Starosta by tak nie ryzykował. Stowarzyszenia były przed 2003 rokiem, są i będą. Ochotnicze Straże Pożarne były i Koła Gospodyń Wiejskich też. W wypowiedzi radnego zaskoczyło Starostę to, że nic pozytywnego nie usłyszał o działalności stowarzyszeń, tylko cały czas sprawa obraca się wokół pieniędzy. Notabene – niedużych pieniędzy, które tak naprawdę nie zadowolają organizacji pozarządowych. Starosta poinformował, że transparentność całej procedury, od początku do końca, jest na bardzo wysokim poziomie. Od podjęcia decyzji, poprzez rozpatrzenie wniosków, aż po finał czyli ich rozliczenie. Jeśli mówimy o idei samorządności, o organizacjach pozarządowych, Starosta nie wyobraża sobie nadzoru nad stowarzyszeniami w takich punktach jak: co robicie, dlaczego, po co i tak dalej. Stowarzyszenia co do zasady są jednostkami suwerennymi. Podlegają pewnym rygorom, płacą składki, ale źle by było, gdyby ktokolwiek ingerował w ich działalność. Starosta nie ma takiego nadzoru. Nadzór dotyczy tylko wydatkowania środków publicznych. Stowarzyszeń jest dużo i faktycznie przy zdobywaniu dotacji, powtarzają się te same organizacje. Oznacza to, że wykonują jakieś zadania na rzecz społeczeństwa. Są organizacje tak zwane „na papierze” – zawiązali się, ale nie funkcjonują. Praktycznie 100% składanych wniosków, jest pozytywnie rozpatrzonych. Każdy coś dostanie. Dostęp do informacji mają wszyscy. Informacja jest podawana publicznie, na BIP, na informatorach. Po tylu latach funkcjonowania, nie ma czegoś takiego, że ktoś czegoś nie wie. Zdarzają się natomiast przypadki, że dana organizacja zapomni i dlatego nie złoży wniosku.

I nie jest naszą winą, że określone Koło Gospodyń Wiejskich nie złoży wniosku, bo nie chce. Każdy ma prawo wniosek złożyć. Fakt, że po dotacje występują najmocniejsze stowarzyszenia, te które rzeczywiście działają. Starosta stwierdził, że ma inne zdanie odnośnie tego, że wyjazd na baseny solankowe to nie jest promocja zdrowia. Radny powiedział - co innego nieodpłatna pomoc prawna, ta jest dla wszystkich. Należy jednak zauważyć, że to wprowadziła poprzednia ekipa, co prawda w ograniczonym katalogu uprawnionych. Nad tym zawsze starosta bolał. Na szczęście katalog rozszerzono. Jeżeli chodzi o kwestię transparentności, na każdym etapie, jeżeli dotyczy osoby która jest związana ze sprawą, ta osoba jest wyłączana z podejmowania decyzji. Jeżeli dotyczy pani Grzywacz czy pana Czaplńskiego, to te osoby muszą się wyłączyć z udziału w głosowaniu. Nie można ich wykluczyć dlatego, że są Członkami Zarządu. O tym, że nikt nie traktuje nikogo

wybiórczo świadczy fakt, że wszyscy którzy złożyli wnioski, coś dostali. Nie było tak, że jedni dostali dotację, a inni nie. Czy żałować tych środków? Organizacje chcą coś robić. Starosta zaapelował, żeby dać spokój organizacjom pozarządowym. Niech dalej działają tak, jak działały. Muszą mieć wolne pole do działania. Ostatnio odbyły się wybory nowych władz rady organizacji pozarządowych. Jest nowy szef. Nikt na nikogo nie wpływał, że ma to być ta czy inna osoba. To są organizacje pozarządowe. Starosta dodał, że nie będzie prowadził dywagacji na temat zasadności czy należały się komuś pieniądze czy nie. Niech radny Łydziański pojedzie kiedyś na cykliczny przegląd piosenki patriotycznej w Łąkorzu czy na wiosenny festiwal pieśni pamięci pani Anny Grzywacz. Dobrze, że to nie idzie jutro przez kamery, bo byłby kłopot. Byłoby – co chcecie od organizacji pozarządowych? Ważne jest też to, że powiat nie dofinansowuje jednego przedsięwzięcia w 100%. Od nas dostają coś, a resztę muszą pozyskać z innych źródeł. I niekoniecznie ze środków publicznych. Starosta dodał, że sam jest członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej w Tereszewie od wielu, wielu lat. Strażacy robią więcej niż dostają funduszy. Taka jest idea ludzi, którzy dobrowolnie, bez przymusu angażują się, bo chcą zrobić coś dla siebie i dla innych. Dla siebie również, bo są częścią społeczeństwa.

Wiceprzewodniczący powiedział, że on podziwia tych, którzy pracują czy kierują organizacjami pozarządowymi. Jeżeli chodzi o Uniwersytet Trzeciego Wieku, zrzesza ono ponad 400 osób z terenu powiatu. Warto zobaczyć jak potrafią się wspaniale bawić. Chcą wyjeżdżać, między innymi na baseny, oni tym żyją. Jeżeli ktoś z radnych ma obiekcje, to trzeba pytać konkretnie. Starosta powiedział, że dobrze, iż dzisiejsze komisje odbywają się bez kamer. Zdaniem radnego – szkoda. Ciekawe jak uczestnicy Uniwersytetu Trzeciego Wieku czy innych organizacji pozarządowych by na to zareagowali. Jeżeli radni mają coś, muszą zadawać konkretne pytania. Jak będziemy mówić ogólnie, to nic z tego nie wyniknie.

Sekretarz powiedziała, że chciałaby wyjaśnić z czego wynika fakt, że ta jedna oferta znalazła się na stronie Biuletynu Informacji Publicznej. Wynika to z tego, że była składana poza konkursem. Przepisy ustawy wyraźnie mówią jakie są procedury w takich sytuacjach. Chodzi właśnie o transparentność, żeby nie było tak, że wszystkie organizacje składają wnioski w ramach konkursu, a potem pojawia się jakaś organizacja, która dostaje środki poza konkursem. Wymóg jest taki, że w ciągu 7 dni od otrzymania takiej oferty, musi być wywieszona na stronie internetowej do publicznej wiadomości. Dopiero potem Zarząd ją przyjmując i przyznać środki na realizację zadania. Jeżeli chodzi o kontrole, wszystkie organizacje składają sprawozdania z realizacji zadań, następnie są skontrolowane i następnie Zarząd zapoznaje się z protokołami z kontroli. Jeżeli chodzi o nieodpłatną pomoc prawną, tu

okres realizacji trwa cały rok i organizator jest kontrolowany w trakcie roku. I kontrolowane są poszczególne obszary takie jak ochrona danych osobowych. Jeżeli chodzi o ogłaszanie konkursów, odbywa się to nie tylko za pośrednictwem Biuletynu Informacji Publicznej i tablicy ogłoszeń, ale też poprzez lokalną gazetę. Z gazety organizacje mogą się dowiedzieć o konkursach. I organizacje mają tę wiedzę. Wiedzą, że zawsze na początku roku ogłaszane są konkursy. Zdaniem pani Sekretarz powinno się je wspierać. To, że jedne są silniejsze, a inne mniej, może wynikać z przepisów. Główną przeszkodą jest księgowość. Wszystko musi być należycie prowadzone, właściwie realizowane, potem kontrola finansowa ze Starostwa to bada. Jeżeli chodzi natomiast o prace komisji konkursowej, jeżeli osoba ma dokonywać oceny ofert i jest w jakiś sposób powiązana, składa oświadczenie i wyłącza się. Z kolei jeżeli chodzi o Zarząd, Członek Zarządu powinien uczestniczyć w pracach Zarządu. Zarówno radnego jak i Członka Zarządu dotyczy ustawa o samorządzie powiatowym, że nie mogą brać udziału w głosowaniu, jeżeli dotyczy ich interesu prawnego. I dlatego radna Grzywacz wyłącza się z głosowania. To jest w protokołach z posiedzeń.

Wicestarosta powiedział, że radny Łydziński powiedział, że zarejestrowanych jest ponad 100 stowarzyszeń, natomiast na spotkanie organizacji pozarządowych, na którym wybierano władze na nową kadencję, przyszło kilka osób. Trudno było wybrać władze. To świadczy o ich aktywności. Nie mówmy o tym, że ktoś czegoś nie wie. Wszystkie organizacje są co roku powiadamiane o konkursach. Mogą składać wnioski, ale jak już mówili przedmówcy, nie jest to takie proste z różnych względów np. formalnych. Trzeba mieć wkład własny. Chwała tym, którzy chcą się jeszcze tym zajmować. Poświęcają swój prywatny czas, swoje pieniądze, nikt nie czerpie zysku. Wicestarosta powiedział, że na 40 tysięcy złotych, które są do podziału, spływa wiele wniosków. Wicestarosta jest w komisji, która przydziela środki. Nie jest to łatwe zadanie. Komisja pracuje 8 godzin. Bywa, że jedna organizacja składa wniosek na kwotę, która przypada na wszystkich. I nie są to duże kwoty, do tysiąca złotych. Nie powinno się tych ludzi, społeczników krytykować w jakikolwiek sposób, wręcz zachęcać, aby chcieli te niewielkie środki pozyskiwać i działać dla dobra lokalnej społeczności. Emerytów przybywa z każdym rokiem. Chwała ludziom, którzy coś dla nich organizują. Jeśli poprzez wyjazd na basen, komuś poprawi się zdrowie, to zaoszczędzi się pieniądze, które ktoś musiałby wydać na leczenie. Chylmy przed nimi czoło, a nie krytykujmy.

Wiceprzewodniczący powiedział, że zmniejsza się aktywność ludzi. Za przykład podał Komitet Rozbudowy Szpitala – na początku było 79 członków, a teraz jest 38. Starzy członkowie się starzeją, a młodzi nie chcą działać społecznie.

Radny Jan Rochewicz powiedział, że też działa społecznie. Bez pieniędzy z zewnątrz, chociażby minimalnych, OSP nie są w stanie istnieć. Młodzi niechętnie się garną. Praca społeczna jest dla wariatów. W wolnym czasie zamiast odpoczywać, pracują, organizują, muszą wziąć za to odpowiedzialność. Chcąc coś zrobić, trzeba gdzieś jechać, kilometrówki nikt nie płaci. Społeczników trzeba promować.

Radna Grzywacz powiedziała, że wymieniono ją z imienia i nazwiska, więc nie może nie odpowiedzieć. Zapytała radnego Łydziańskiego czy kiedykolwiek uczestniczył w jakimś stowarzyszeniu, które pisze, składa wnioski? Przy pisaniu wniosków trzeba się konsultować, na co złożyć wniosek, co „chwyci” czyli co będzie dobrze przyjęte.

Radny Łydziański powiedział, że chodzi mu o to, co jest najbardziej potrzebne. Poza tym, kiedyś stowarzyszenia działały w oparciu o własne środki czy środki od sponsorów, donatorów. Sięganie wyłącznie po środki publiczne to prosta droga do „śmierci” stowarzyszeń.

Radna Grzywacz odparła, że radny się myli. Poradziła, aby radny porozmawiał z żoną, która prowadziła stowarzyszenie, kiedy radna pracowała w powiecie. Ona wytłumaczy radnemu dokładnie na czym polegała praca w stowarzyszeniu, które miało słuszne, dobre cele, z korzyścią dla dzieci.

Radny Rochewicz zapytał, czy chodzi o stowarzyszenie Salveo.

Radna Grzywacz potwierdziła. Powiedziała, że ona wnioski składa od 11 lat. Wspecjalizowała się w tym. Aplikowała o środki nie tylko do gminy czy Starostwa, ale do różnych fundacji między innymi Fundacji Banku Gospodarstwa Krajowego, które ogłaszało konkurs na infrastrukturę dla integracji społecznej. Jamielnik otrzymał wówczas 20 tysięcy złotych na wiatę. Sięgała po środki do Lubawskiej Grupy Działania i dzięki dotacji stamtąd można było wyczyścić staw. Radna zaznaczyła, że wszystkie projekty realizowano w ramach wolontariatu i na własnym sprzęcie. Dodała, że wymieniła komputer, drukarkę, bo na zakup tego typu sprzętu, nie ma środków. Jeżeli jest ogłoszony konkurs, to na konkretne działanie, ale nie na zakup sprzętu komputerowego. Sprzętu używa się własnego. Radna występowała do Ministerstwa Obrony Narodowej. Chodziło o wsparcie budowy pomnika upamiętniającego Generała Waraksiewicza. Występowała do Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Fundacji NIDA. Za każdym razem udało się pozyskać środki. Ostatnio udało się pozyskać środki na działania dla Klubu Seniora przy świetlicy w Jamielniku. To wszystko robi się dla społeczności lokalnej, dla integracji społecznej. Ludzie chcą się integrować, nie siedzą tylko w domu. Radna stwierdziła, że jest doceniana przez wójta gminy i nie tylko. Radny nie podciął jej skrzydeł. Jak się połknie tego bakcyła, to mimo że się do



tego dokłada, to warto. To jest autentycznie społeczna praca. Praca dla ludzi. Nie może sobie w tej chwili pozwolić na to, żeby powiedzieć, że na 2021 rok już nie będzie składać wniosków, bo ludzie ją mobilizują, już pytają – co będą robić, bo już się na to szykują. Nie wyobrażają sobie, że nie będzie wycieczki, nie będzie wyjazdu na basen. Na zakończenie radna powiedziała, że radny jej nie zniechęci, ale będzie miał wielu przeciwników, bo tu nikt nie czerpie z tego zysków. Ona ma satysfakcję, że jest potrzebna.

Radny Wojciech Kozłowski powiedział, że naprawdę takich osobom należą się podziękowania. To nie jest to co kiedyś, dziesięć czy dwadzieścia lat temu, kiedy zebrało się kilka osób i coś robiło, ale organizacja nie była tak obarczona dokumentami. REGON, NIP, zgłoszenia do Krajowego Rejestru Sądowego, sprawozdania finansowe, rozliczenia do urzędu skarbowego, podpisy elektroniczne i tak dalej. Trzeba organizacje podtrzymywać, przyciągnąć młodzież, żeby chciała działać, a z tym jest coraz trudniej. Teraz trzeba mieć księgowego, kadrowego, ludzi, którzy to poprowadzą, a wynagrodzeń nie ma, wszyscy robią społecznie, często kosztem rodziny. Ochotnicze Straże Pożarne w tej chwili nie odbiegają od zawodowców, ale bez środków z zewnątrz, nie udałoby się tego osiągnąć. A są to też środki publiczne, pochodzące z podatków osób, które w nich działają również.

Radny Marcin Buliński stwierdził, że chyba komu jak komu, ale radnym nie trzeba tego tłumaczyć. Wśród radnych są przedstawiciele różnych organizacji – koła łowieckie, Ochotnicze Straże Pożarne, Komitet Rozbudowy Szpitala, Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Jamielnik, Łąkorza i tak dalej. Padł zarzut, że cały czas te same organizacje składają wnioski. Radny zapytał czy mamy mieć do nich pretensje, że są lepiej zorganizowani, że poświęcają swój prywatny czas na przygotowanie wniosków, że uczestniczą w szkoleniach i uczą się jak pisać dobre wnioski, że chcą zrobić coś dla lokalnej społeczności. Do nich nie można mieć pretensji, wręcz przeciwnie – trzeba ich wspierać na każdym kroku. Środki, które co roku Rada Powiatu zabezpiecza, są niewystarczające. Organizacje wnioskuje na przykład o 4000 złotych, a dostają 1000 czy 500. To są naprawdę niewielkie kwoty z reguły na wydatki rzeczowe, nie osobowe, a tym bardziej nie na wynagrodzenia. Radny wnioskował, aby postarać się zwiększyć ilość środków w budżecie na organizacje pozarządowe i pozwolić organizacjom szerzej realizować pewne działania.

Radna Teresa Łątkowska podkreśliła, że organizacje realizują zadania własne powiatu. To powiat powinien je realizować, a zleca organizacjom za tak skromne pieniądze, że stowarzyszenia muszą dokładać ze swoich środków czy szukać z innych źródeł. I tak jak powiedział radny Buliński - trzeba zastanowić się czy przeznaczyć większe środki w budżecie.

Radna Grzywacz powiedziała, że a propos tego czy jest to właściwie rozliczane, czy nie jest przydzielane po uważaniu, trzeba podkreślić, że radna miała do czynienia z różnymi fundacjami, darczyńcami. Gminy i powiat najskrupulatniej rozliczają środki. Łatwiej je rozliczyć tam, gdzie dają ich dużo więcej. Tu są nieduże pieniądze i czasem człowiek myśli, że lepiej byłoby wyłożyć z własnej kieszeni te 500 złotych i nie mieć kłopotu.

Wiceprzewodniczący powiedział, że radny Łydziański wywołał temat i przekonał się, że został sam.

Radny Łydziański powiedział, że to jest też trochę sprawa ideologiczna. Podziękował za uwagi radnych. Podkreślił, że w żadnym wypadku nie jest przeciwny temu, żeby organizacje działały. Wprost przeciwnie – niech powstaje coraz więcej stowarzyszeń i tworzy się ruch oddolny. Ale oddolny, jak to było na początku lat dziewięćdziesiątych. Trzeba było się zarejestrować, ale nic poza tym. Po co tworzyć jakieś struktury? Radny dodał, że wie, że jest ustawa i należałoby się zastanowić, czy powinna w takiej formie funkcjonować.

Starosta powiedział, że ustawa o stowarzyszeniach była już wcześniej, ale w innej formule, pod nieco inną nazwą. Stowarzyszenia były i działały w oparciu o tamtą ustawę.

Radny Łydziański powiedział, że najczystszą formą działalności stowarzyszeń jest ich niezależność od jakiegokolwiek administracji. Samodzielne działanie, pozyskiwanie środków zewnętrznych, ale od sponsorów, donatorów, ze składek. I można działać społecznie.

Radna Grzywacz zapytała czy radny jest przeciwny przydzielaniu organizacjom środków publicznych.

Radny Łydziański odparł, że dokładnie tak - nie jest fanem takiego rozwiązania, że środki z podatków na to się przeznaczają.

Radna Grzywacz powiedziała, że to jest dla społeczności.

Radny Łydziański stwierdził, że radna warunkuje działalność społeczną tym czy organizacja dostanie publiczne środki. Tak to funkcjonuje od 2003 roku, a wcześniej funkcjonowało bardzo dobrze.

Radna Grzywacz powiedziała, że to państwo umożliwiło na przykład tworzenie Klubów Seniora czy Uniwersytetów Trzeciego Wieku. Po to właśnie, żeby mogli na przykład pojechać na basen. Nie każdego na to stać.

Radny Łydziański stwierdził, że utarło się takie przekonanie, że emeryt czy rencista żyje ze skromnych środków, a to nieprawda.

Radna Grzywacz zaprosiła radnego Łydziańskiego do swojego stowarzyszenia, żeby wspólnie działać.

Starosta powiedział, że żaden powiat ani gmina nie tworzą stowarzyszeń. To jest zawsze inicjatywa oddolna. I to, co mówiła radna Łątkowska – jest katalog zadań, które w niewielkiej skali powiat wykonuje właśnie dzięki organizacjom pozarządowym, bo tak jest po prostu najwygodniej. Starosta zapytał czy radny ma wiedzę, że rząd coś majstruje przy ustawie dotyczącej stowarzyszeń?

Radny Łydziański odparł, że nie wie nad czym akurat pracuje rząd. Wyrażał po prostu swoją opinię.

Wiceprzewodniczący ogłosił 5 minut przerwy.

Wiceprzewodniczący wznowił obrady po przerwie.

Wiceprzewodniczący poprosił Starostę o omówienie Raportu o stanie powiatu za 2019 rok.

Starosta poinformował, że po raz drugi samorzady przedstawiają raporty. Radni otrzymali raport. Jest on bardzo obszerny. Starosta zaproponował, że przedstawi krótkie streszczenie raportu (stanowi ono załącznik numer 2 do protokołu) Podsumował, że to są suche dane. Kilka słów komentarza. Jednym z zadań z jakim trzeba było sobie poradzić, była reforma oświaty – likwidacja gimnazjów, powrót do 5-letnich techników i 4-letnich liceów. Duży problem lokalowy i trochę mniejszy – kadrowy, a przede wszystkim problem finansowy. Władze rządowe województwa akcentują mocno, że to zadanie samorządu i to samorząd ma decydujące pole w finansowaniu oświaty. Jest subwencja oświatowa i wszystko byłoby dobrze, gdyby samorząd nie musiał aż tyle dokładać do oświaty. To się odbija na pozostałych zadaniach, których realizacji oczekuje społeczeństwo. Mamy jednak określone środki i tylko nimi możemy dysponować. Do tego dochodzi dokładka do szpitala w wysokości 1 300 tysięcy złotych. Te dwie działki mocno obciążają budżet. Te środki można by przeznaczyć na to, o co radni najbardziej postulują. Jest obecna Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych pani Joanna Robaczewska i będziemy rozmawiać o planowanych inwestycjach na lata 2020-2021 może też 2022 rok. Starosta podziękował za ciężką pracę w ubiegłym roku. Trzeba było rozwiązywać dużo problemów. Szkoły wykonały tytaniczną pracę. Niestety warunki w Zespole Szkół Zawodowych w Kurzętniku są jakie są i uczniowie muszą odbywać zajęcia w klasach, które znajdują się poniżej poziomu terenu. Dyrektorom szkół należą się podziękowania. Wszyscy, którzy chcieli dostać się do naszych szkół, dostali się. Wszystkich chętnych zagospodarowano. Udało się, a mogło się to całkiem inaczej potoczyć. Idą równolegle dwa roczniki i dwie podstawy programowe. Nie jest to łatwe.

Wiceprzewodniczący zapytał czy są pytania do raportu. Dodał, że debata odbędzie się jutro.

Pytań nie było.

Starosta powiedział, że specjalnie poprosił o zwołanie wspólnych komisji w przeddzień sesji, żeby był czas na wyjaśnienie kwestii związanych z planowanymi inwestycjami drogowymi. Mamy kolejny rok składania wniosków z Funduszu Dróg Samorządowych. Wojewoda zapowiedział, że będzie szybki czas na składanie wniosków. Do 15 sierpnia należy składać wnioski. Jeżeli prześledzić to, co zrobiono na drogach w minionych i ostatnich latach, to wychodzi na to że przyszedł czas, aby zmierzyć się z remontem drogi Krotoszyny – Szeplerzyzna. Odcinek Wonna – Szeplerzyzna długości 2,5 kilometra jest chyba najgorszym odcinkiem w całym powiecie.

Radny Mirosław Galiński stwierdził, że są gorsze odcinki.

Starosta powiedział, że ta droga czeka długo na remont, a stanowi dojazd dla mieszkańców gminy Biskupiec do Iławy. Chodzi o odcinek długości 12 kilometrów. Szacowany koszt – 12 milionów złotych. Liczymy na 70% dofinansowania. Apelujemy do Wojewody o podniesienie wskaźnika dofinansowania, ponieważ samorządom jest coraz trudniej o wkład własny

w przedsięwzięcia. Zdarzały się już sytuacje, że samorzady rezygnowały z dofinansowania. W ostatnim czasie najwięcej chyba robiono na terenie gminy Kurzętnik. W gminie Nowe Miasto też się sporo działo. Jeżeli chodzi o gminę Grodziczno, w tym roku przystępujemy do opracowania dokumentacji projektowej na dokończenie drogi na odcinku Mroczno – Boleszyn. Powiat działowski przymierza się do remontu na dalszym odcinku tej drogi. Jest to

z pewnością droga o największym natężeniu ruchu.

Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych Joanna Robaczewska powiedziała, że droga Wonna – Szeplerzyzna jest najgorzej ocenioną drogą po przeglądzie technicznym. Trzeba się z tym problemem zmierzyć, gdyż kolejne przeglądy techniczne będą wymagały jakiegoś działania w tym kierunku. Trzeba mieć świadomość, że odcinek ten jest tak zlokalizowany, że trzeba przedłużyć odcinek, który ma być remontowany, żeby móc złapać jakąś punktację do dofinansowania. Łączymy ważny ciąg komunikacyjny Brodnicy z Iławą. Jest obciążony ruchem drogowym w znacznym stopniu. Jesteśmy w stanie zmierzyć się z tą inwestycją. Do wykonania zostało 12 kilometrów z czego 900 metrów mamy wykonane z inwestycji w latach ubiegłych, a do wyremontowania zostało około 11 kilometrów drogi. Koszt to około 12 milionów złotych. Można rozłożyć inwestycję na dwa lata budżetowe.

Starosta powiedział, że taki byłby cykl wykonawczy, że w tym roku za remont drogi Skarlin – Nawra zapłacimy ze środków Wojewody, a nasze środki angażujemy w 2020 roku. Jeżeli nasz wniosek przejdzie, to w kolejnym roku też nie angażujemy naszych środków, tylko

środki Wojewody. Jest to takie zazębianie inwestycji, jedna się kończy, druga się zaczyna. Wójt Gminy Biskupiec zadeklarował wsparcie finansowe gminy w wysokości 50% wkładu własnego.

Wiceprzewodniczący poprosił o zgłaszanie pytań.

Radna Teresa Łątkowska powiedziała, że z pisma przysłanego przez Wójta Dobka nie wynika, że deklaruje 50%. Wójt napisał, że zastanowi się nad inwestycją. Gmina Kurzętnik i gmina Nowe Miasto zadeklarowały 50%. W tej chwili robiona jest inwestycja na terenie gminy Biskupiec z własnych środków powiatu. Radna wyraziła obawę, że jeśli sytuacja znów się powtórzy, dojdzie do tego, że powiat będzie musiał z własnych środków zrealizować całą inwestycję.

Starosta odpowiedział, że jeżeli zapadnie decyzja pozytywna odnośnie tej inwestycji, będzie podpisane stosowne porozumienie z wójtem gminy Biskupiec. Na razie jest to ustna deklaracja.

Radna Łątkowska powtórzyła, że musi być konkretna deklaracja. Pozostali wójtowie złożyli konkretne deklaracje.

Starosta powiedział, że jeżeli chodzi o gminę Kurzętnik, to ta część powiatu musi na razie „odpocząć”. W 2018 roku robiono drogę Małe Bałówki – Szafarnia, w 2019 roku – odcinek od mostu w Partęczynach do Tereszewa. Odcinek Wonna - Szeplerzyzna zamknie remont całej drogi.

Radny Łydziański zapytał czy jest wykonana dokumentacja projektowa.

P. Robaczewska odpowiedziała, że tak. Jest projekt techniczny, a kwota 12 milionów złotych wynika z kosztorysu inwestorskiego.

Radny Rochewicz zapytał na jakie drogi jest gotowa dokumentacja jeżeli chodzi o gminę Kurzętnik.

Starosta poinformował, że są gotowe dokumentacje na dokończenie drogi Tereszewo – Nielbark i drogę Kurzętnik – Kaługa.

Radny Rochewicz zapytał czy nie zostanie już środków na inną drogę.

Starosta odparł, że jeżeli wykonane będzie 11 kilometrów drogi, to nigdy w historii powiatu w roku nie zrobiono więcej. A była lepsza sytuacja finansowa. Teraz trochę ryzykujemy, ale liczymy na 70% dofinansowania, a nawet 80%. Są inne odcinki dróg takie jak w Lorkach, gdzie droga się za chwilę „przewróci”. Tam chcemy w przyszłym roku zrobić nakładkę.

P. Robaczewska wyjaśniła, że chodzi o 920 metrów drogi, gdzie dotychczasowe doraźne remonty nie przynoszą skutku. Gdyby zrobić tam poważniejszą inwestycję, to byłby koszt około 1 miliona złotych. Gdyby spróbować pozyskać środki z Funduszu Dróg

Samorządowych, projekt nie byłby wysoko punktowany, ale spróbujemy złożyć i może załapiemy się na listę rezerwową. Jeśli dostalibyśmy 70% dofinansowania, to wkład własny wyniósłby 300 tysięcy złotych do podziału pomiędzy gminę i powiat. To skromniejsza inwestycja i mniej pewna. P. Robaczewska dodała, że do Funduszu Dróg Samorządowych można składać nieograniczoną ilość wniosków, pod warunkiem, że ma się możliwości przerobowe i finansowe. Przygotowanie wniosku kosztuje dużo pracy. Skompletowanie załączników, napisanie wniosku jest pracochłonne i czasochłonne. Nie sztuką jest przygotować dużo wniosków, jeśli większość z nich pójdzie do kosza. Trzeba składać takie wnioski, które uda się przeforsować. Jeżeli udałooby się zrobić 11 kilometrów dróg, to byłoby dużo. W planie rozwoju sieci drogowej do remontu jest prawie 60 kilometrów dróg. Gdyby chciał je wykonać w trakcie kadencji, trzeba by robić 12 kilometrów rocznie. Jest to oczywiście niemożliwe przy obecnym stanie finansowym powiatu. Z planu remontów dróg, najwięcej dróg do pilnego remontu jest na terenie gminy Biskupiec. W latach 2018 – 2019 wykonano remont 10 kilometrów dróg na terenie gminy Kurzętnik i 7 kilometrów na terenie gminy Nowe Miasto Lubawskie. W tym roku wykonane będą 3 kilometry na terenie gminy Biskupiec i 500 metrów na terenie gminy Grodziczno. Trzeba też pamiętać, że drogi bardziej i mniej obciążone ruchem. Droga Wonna – Szeplerzyzna jest drogą o dużym natężeniu ruchu. Drugą drogą, która też jest bardzo obciążona ruchem jest droga z Nowego Miasta do Boleszyna i dalej w stronę Lidzbarka, stanowiąca dojazd do trasy na Warszawę. Pozostałe drogi obciążone są bardziej stabilnym ruchem. Drogi bardziej obciążone ruchem, są obciążone nie tylko ruchem lokalnym, ale i tranzytowym.

Radny Kozłowski powiedział, że to duża inwestycja. Jeśli spojrzeć na wykonanie remontów w ostatnich latach, ale także w latach 2015 – 2019, w gminie Biskupiec było chyba robionych najwięcej remontów. Z zestawienia wynika, że było tych kilometrów 13 plus z tego roku - 3 to razem dalej 16, w gminie Kurzętnik – 12,7 km, w gminie Nowe Miasto Lubawskie – 13 km, w gminie Grodziczno – 7 km. 11 kilometrów dróg to dużo, należy się zastanowić czy nie lepiej zrobić mniej i robić też remonty w gminie Kurzętnik. W przeciwnym razie zrobi się tylko

w jednej gminie i nic więcej.

Starosta odparł, że on upiera się przy tym, żeby zamknąć temat. Nie dzielić już odcinków na remonty. Dodał, że gminę Kurzętnik darzy dużym sentymentem, bo przepracował w niej 33 lata. Trzeba jednak myśleć kategoriami powiatu. Gmina Biskupiec jest największa i ma największą sieć dróg. Każdy będzie myślał swoje, ale starosta musi wyjść z jakąś propozycją na Zarząd i przedstawić Radzie. Nie chciałby doprowadzić do sytuacji, że każdy ciągnie

w swoją stronę, każdy ma swoje racje. Trzeba dojść do konsensusu, w głosowaniu mówić jednym głosem. Dodał, że nie wyobraża sobie sytuacji, że każdy Członek Zarządu będzie głosował inaczej.

Radny Kozłowski stwierdził, że dyskutować można.

Starosta odparł, że oczywiście, ale on stara się wyjaśnić sytuację dlaczego tak, a nie inaczej. My jesteśmy tu trochę dłużej i mamy może nieco inny ogląd sytuacji. Tu chodzi o to, aby zamknąć szlak komunikacyjny, dojazd do Iławy. Biskupiec nie ma innego dojazdu do Iławy, jak tą drogę.

Radna Grzywacz powiedziała, że na odcinku od Wonny do Szeplerzyny ta droga jest w stanie szczątkowym.

Starosta powiedział, że droga w Lorkach też jest w fatalnym stanie.

P. Robaczewska powiedziała, że odcinek w Lorkach był porządnie remontowany w 2005 roku (przełomy) Później, w roku 2010 czy 2012 znów był problem z przełomami. I teraz droga ponownie wymaga poważniejszej inwestycji. Doraźne naprawy okazują się nieskuteczne. Potrzeba poważniejszej inwestycji, która poprawiłaby sytuację na najbliższe 20 lat.

Radny Kozłowski powiedział, że on nie dyskutuje nad zasadnością remontu drogi, tylko długością odcinka. Remont drogi Partęczyny – Tereszewo – Nielbark też podzielono na dwa etapy. Nie zrobiono od razu całości.

Starosta odpowiedział, że nie było podziału. On się stworzył z naszej winy lub dzięki nam. W planie remontów dróg był odcinek od mostu w Partęczynach do mostu w Tereszewie. Zarząd Dróg Powiatowych zasugerowało, żeby zrobić dokumentację na cały odcinek do Nielbarka. I to był chyba błąd. Nie trzeba było tak robić. Przekroczyliśmy plan. Zrobiliśmy dokumentację na całość. Za zgodą Rady. Również za zgodą Rady przedłużyliśmy odcinek z chodnikiem, koszt około 50 tysięcy złotych. Mamy dokumentację na remont drogi od Kurzętnika do Kaługi. Radna Łątkowska mówi – podzielmy to. Dobrze, a potem powstanie pytanie – który odcinek robić w pierwszej kolejności. Trzeba pewnie będzie przychylić się do propozycji gminy i robić odcinek do Lipowca. Ale gorszy jest odcinek dalszy – od Lipowca do Kaługi. Ten pierwszy odcinek ma tylko ten argument, że w Lipowcu robi się naturalne osiedle. A może robić najpierw odcinek Tereszewo – Kaługa i zamknąć ciąg do Brodnicy.

Radny Rochewicz zapytał czy wykonano badania geologiczne na odcinek w Lorkach.

P. Robaczewska odpowiedziała, że jeżeli chodzi o najgorszy odcinek 920 metrów, na nasypie, są dwie warstwy podbudowy i dwie warstwy masy. Jednak te dwie warstwy masy przemarzają, robią się przełomy i dlatego remont odcinka tyle kosztuje. Remont został wyceniony na milion, przy najmniejszych kosztach, które pozwolą na uratowanie tej drogi. P.

Robaczewska dodała, że na jutro jest umówiona na badania nośności nawierzchni, żeby potwierdzić, że to, co przyjęliśmy, jest działaniem słusznym. Można też rozebrać całą drogę, ale jakie to będą koszty.

Radny Rochewicz powiedział, że trzeba zdjąć asfalt i wykonać nowy nasyp.

P. Robaczewska odpowiedziała, że wykorzystujemy tę konstrukcję, która jest i do tego robimy wzmocnienie.

Starosta powiedział, że w przypadku zmiany technologii nie zakończy się na 3 milionach złotych, bo nie wiadomo co tam będzie. A takich pieniędzy w ogóle nie mamy.

Radny Rochewicz powiedział, że czasem robi się założenia kosmiczne i wówczas cena wychodzi kosmiczna. Niekoniecznie w tym przypadku, ale jednak niektóre remonty można zrobić systemem gospodarczym. 2,5 tysiąca metrów kruszywa, na to asfalt i to załatwi sprawę. To nie są takie wielkie pieniądze.

Starosta powiedział, że należy oddać głos specjalistom.

Radny Jacek Rydel stwierdził, że należałoby skategoryzować drogi. Nie planować remontów na jeden rok, tylko ułożyć drogi do remontów w kolejności do realizacji w kolejnych latach.

Radnym łatwiej to będzie zaakceptować. A jeśli mówimy, że nie wiadomo co za rok będziemy robić, może to albo tamto, to taki jest efekt. Inaczej byłoby, gdyby było wiadomo – to i to robimy za rok, to za 3 lata i tak dalej. Przynajmniej orientacyjnie. Radny odniósł się do kwestii remontu drogi Lipowiec – Kaługa – faktycznie trudno byłoby wybrać, który odcinek pierwszy remontować. Dodał, że nie wyobraża sobie, żeby podzielić to na dwa etapy. Wiadomo, że każdy z radnych będzie ciągnął w swoją stronę. Każdy będzie chciał, żeby robić remonty na terenie jego gminy. Trzeba robić sprawiedliwie.

Starosta powiedział, że właśnie z tej racji, że trudno wybrać, który odcinek pierwszy robić, on też by tego nie dzielił i robił cały odcinek.

Radny Rochewicz powiedział, że istotne są też punkty. Zapytał czy droga musi mieć szerokość 6 metrów.

P. Robaczewska odpowiedziała, że tak. Przy klasie technicznej „Z” musi mieć 6 metrów szerokości i metrowe pobocza.

Radny Czapliński stwierdził, że nie rozumie tego, że koszt remontu kilometra drogi na Mroczenko będzie kosztować około 1 miliona złotych i kilometr drogi w gminie Biskupiec tyle samo, to jest absurd. Z tamtą drogą walczyliśmy do dawna, 2 czy 3 razy była remontowana. Na bylejakosć nas po prostu nie stać. Na podbudowę trzeba wydać z 2 miliony złotych. Droga jest położona na podłożu kredowym, w dolinie Welu i tam tak będzie. Jeśli nie zrobi się tego porządnie, to kolejny milion złotych będzie wyrzucony. Radny powiedział, że nie można tego



robić pod publikę. Albo zrobić porządnie, albo nie robić. Jeżeli chodzi o drogę Wonna – Szeplerzyzna, odcinek od Szeplerzyzny do skrzyżowania na Jamielnik trzeba zrobić, do Wonny – można, ale dalej? Radny nie byłby aż tak rozrzutny, żeby robić od razu 13 kilometrów drogi, a rezygnować z innych w pozostałych gminach. Złożyć dwa, trzy wnioski i realizować w kolejnych latach. Nie skupiać się tylko na jednej drodze.

P. Robaczewska powiedziała, że nie chodzi o 13, a prawie 12 kilometrów drogi.

Radny Czaplński zapytał o jaki dokładnie odcinek chodzi.

P. Robaczewska wyjaśniła, że chodzi o odcinek, który nie został objęty poprzednimi inwestycjami. Należy pamiętać, że ta droga jest remontowana w etapach. Najpierw był robiony etap od granicy powiatu do mostu w Łąkorku, potem przez wieś Łąkorek, od Łąkorza do Bielicy, Bielicy – Krotoszyny, teraz robimy kolejny etap od Łąkorka do Łąkorza.

Radny Czaplński powiedział, że teraz zrobić Szeplerzyznę i zostawić resztę na kolejny etap. Robić inne inwestycje. W przeciwnym razie zamkniemy sobie drogę na dwa lata, a na pewno wystąpią jakieś pilne potrzeby.

Starosta odparł, że nie na dwa lata. Jedno kończymy i drugie zaczynamy. I nie ma wtedy dwóch lat wykonania.

Radny Czaplński powiedział, że Fundusz Dróg Samorządowych nie rozmnoży się.

Starosta odparł, że akurat Fundusz Dróg Samorządowych ma się dobrze. Dodał, że nie chce dzielić tej drogi. Przykład - teraz robiony jest odcinek Skarlin – Nawra. Kiedyś zaczęto remont tej drogi i dalej nie pociągnięto. I teraz trzeba było wrócić do Skarlina. Dlatego trzeba zrobić Biskupiec i zejść z Biskupca.

Radny Rochewicz powiedział, że trzeba zrobić porządnie odcinek w Grodzicznie i drogę Kurzętnik – Kaługa i zrobić połowę tamtej drogi. Tak, aby każda gmina coś dostała.

Starosta stwierdził, że fajnie tak teraz radnym mówić. On też może powiedzieć – trzeba było już wtedy zrobić porządnie, nie dzielić inwestycji.

Wicestarosta powiedział, że radny Kozłowski wrócił do roku 2015 i wyliczył ile gmina Biskupiec miała remontów. To może cofnijmy się jeszcze dalej kiedy gmina Biskupiec miała zrobiony kawałek drogi przez Łąkorek. Oprócz tego nie było zrobione nic, nie licząc sprysków na przykład na drodze od Wawrowic do Łąkorza. Ale to był tylko sprysk powierzchniowy, który do tej pory o dziwo dobrze się trzyma. Dzielenie odcinków jest niebezpieczne, bo co będzie jeśli w pierwszym etapie zrobimy odcinek od Wonny do Szeplerzyzny, a na dalszy odcinek nie dostaniemy dofinansowania, bo tam nie ma żadnych elementów, za które są punkty. Składając wniosek na całość będą punkty, bo po drodze będą

obiekty takie jak przystanki, szkoła. Plan remontów dróg jest, wiadomo co po kolei w kolejnych latach będzie robione. Na pewno drogę Mroczo – Boleszyn do granicy powiatu, dwie drogi w Kurzętniku. Takie są plany na najbliższe lata. Lepiej składać wnioski na całe odcinki dróg.

Radny Czaplński zapytał czy oznacza to, że środki na drogę w Biskupcu są już przydzielone? Nie ma ryzyka, że wniosek odpadnie?

Starosta odparł, że nie ma żadnej gwarancji. Składamy wniosek do konkursu, jak wszystkie gminy i powiaty i walczymy o te środki. Jak co roku, od kilku lat do Fundusz Dróg Samorządowych .

Radna Łątkowska powiedziała, że jeżeli chodzi o sieć dróg, Kurzętnik ma 22%, gmina Grodziczno – 20%, Biskupiec – 32%, gmina Nowe Miasto Lubawskie – 24% i miasto – 1%. Na terenie gminy Biskupiec, łącznie z drogą Łąkorz – Łąkorek, było zrobionych 15,8 kilometrów, w gminie Grodziczno – 9,7, gminy Kurzętnik – 12,5, gminy Nowe Miasto Lubawskie – 15,5 włączając drogę Skarlin – Nawra. Takie były remonty od 2015 do 2020 roku. Może ustalmy, że teraz robimy drogę w gminie Biskupiec, a w przyszłym - w gminie Kurzętnik. Są gotowe dokumentacje, trzeba to wykorzystać. Dopiero potem robić drogę w kierunku Boleszyna.

Starosta powiedział, że teraz mówimy o inwestycjach na przyszły rok. Nie wiadomo jak się potoczy sprawa z epidemią koronawirusa. Trzeba zobaczyć jakie będzie dofinansowanie, na co nas będzie stać i dopiero wtedy planować co robić w kolejnych latach. Na obecną chwilę Starosta się tego nie podejmie. Na razie budżet państwa jest jaki jest, jesteśmy optymistycznie nastawieni. Na razie nie ma obawy, że zabraknie środków z Funduszu Dróg Samorządowych. Trzeba bardziej obawiać się czy nam starczy środków na wkład własny.

Pani Robaczewska powiedziała, że na razie wiemy tyle, że Fundusz Dróg Samorządowych funkcjonuje, ale nie wiemy kiedy i jaki program się pojawi. Tworząc program rozwoju sieci dróg lokalnych na poprzednie lata, nikt nie mógł przewidzieć, że pojawi się Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, dzięki którego skorzystano ze środków unijnych. Droga musiała jednak spełniać określone parametry. Wybrano drogę, która wcale nie była przewidziana jako priorytetowa do realizacji. Program Rozwoju Obszarów Wiejskich to umożliwił. Dlatego w planie na kolejne lata nie ma konkretnych wskazań - która droga kiedy będzie realizowana, bo nie wiemy w jakich realiach będziemy funkcjonowali w kolejnych latach. Na razie wiemy, że jest Fundusz Dróg Samorządowych, a może pojawi się też jakiś inny program.

Radny Rydel stwierdził, że wkład własny zawsze trzeba mieć.

Starosta odparł, że to też się zmieniało w ciągu lat, było dofinansowanie 50/50, teraz jest szansa na uzyskanie wyższego dofinansowania.

Radny Galiński zapytał czy powiat działdowski ma w planach remont drogi w kierunku na Lidzbark czy też czeka, aż my wystąpimy o środki.

Starosta odparł, że oni nie czekają na nas. My zrobimy podkład do wykonania dokumentacji projektowej, którą planujemy wykonać w następnym roku.

Radny Buliński powiedział, że trzeba wybrać drogę do konkursu. Starosta przedstawił propozycję. Są różne głosy, które też rzucają nowe światło na całość. Dodał, że akurat temat remontów dróg jest mu znany. Może potwierdzić, że prawdziwe są argumenty pani Dyrektor, że nie wiadomo kiedy i jaki program się pojawi. Dlatego byłby daleki od ustalania kolejki wykonania poszczególnych remontów. Wszystko się szybko zmienia i kolejka w każdej chwili może się odwrócić. W tym roku jest faktycznie 70% dofinansowania, gmina Kurzętnik dostała nawet 80%. Do 10 sierpnia jest termin składania wniosków na środki, które przekazał w tak zwanym „czeku” Wojewoda. Słysząc o kolejnych 6 miliardach złotych na inwestycje samorządowe, przy czym nie będą one przypisane w konkretnych wysokościach dla poszczególnych samorządów, tylko będą ogłaszane konkursy. Może z tej puli uda się coś pozyskać, o ile będą to też środki na drogi. Jednak pewne możliwości się tworzą. Trzeba mieć przede wszystkim gotowe dokumentacje i dobrze, że się je tworzy. Zabezpieczamy środki na mapy dla celów projektowych na drogę Mroczo – Boleszyn, kończy się opracowanie dokumentacji na remoncie mostu w Pustkach. Mamy perspektywę na najbliższe lata. Lista dróg do remontu na obecną chwilę jest krótka, bo mamy 5 dokumentacji i do nich się musimy ograniczyć. Proces przygotowania dokumentacji trwa nawet dwa lata, kiedy wchodzi wykupy gruntów, wywłaszczenia, poszerzenie pasa drogowego i tak dalej. Druga sprawa – decyzje samorządów gminnych odnośnie remontów. Na ostatniej sesji radny Kozłowski złożył interpelację, żeby zapytać gminy jakie odcinki chcą współfinansować, bo my liczymy na partycypację w wysokości jak było do tej pory - 50%. Doświadczenie pokazało, że był pewien wyłom w tym procesie. Radny Buliński wyraził, że przy remoncie tej drogi, Wójt Biskupca się zrehabilituje i wsparcie finansowe będzie nawet wyższe niż zakładane. Jasne deklaracje złożyli wójtowie gmin Kurzętnik i Nowe Miasto. Nie opowiedzieli się wójtowie z Grodziczna

i Biskupca. Starosta zapewnia teraz, że Wójt Biskupca deklaruje się i będzie stosowne porozumienie. Radny dodał, że nie wyobraża sobie, aby ta inwestycja była realizowana bez wsparcia gminy. Radny zapytał czy gdyby odcinek do remontu miał być krótszy, to gmina

Biskupiec nadal będzie partycypować w kosztach, ponieważ rozmowy dotyczyły na razie całego ciągu.

Starosta potwierdził, że na razie mówimy o całym odcinku.

Radny Buliński zapytał co będzie jeśli ograniczymy się do odcinka Wonna – Szeplerzyzna, czy Wójt powie, że dołoży tylko do całego odcinka? Na pewno robienie całego odcinka ma uzasadnienie jeżeli chodzi o punktację. W całości może to bardzo dobrze wyglądać, na mniejsze odcinki – niekoniecznie. A konkurencja będzie bardzo duża. Pula środków wynosi 53 miliony złotych dla powiatów i gmin. Zainteresowanie jest bardzo duże. Gmina Kurzętnik też była na liście rezerwowej i tylko dlatego, że Jeziorany zrezygnowały, to otrzyma środki. Wiadomo, że każdy chce, aby na jego gminie najwięcej robić. To jest zrozumiałe, ale trzeba też patrzeć tak jakby z góry na wszystko, z punktu widzenia całego powiatu.

Radny Kozłowski powiedział, że 27 lipca ukazał się inny program: Fundusz Inwestycji Lokalnych. Do podziału jest 6 miliardów złotych, z tego 5 dla gmin i 1 dla powiatów. Tu też można złożyć jakiś wniosek.

Starosta odparł, że w ramach tego programu nie można składać wniosków na remonty dróg. Z tego programu chcemy robić rozbudowę Zespołu Szkół Zawodowych w Kurzętniku. Jest projekt, koszt inwestycji około 3 milionów złotych. Wartość przedsięwzięcia – minimum 400 tysięcy złotych. Na razie nieznane są założenia, warunki w programie, wysokość dofinansowania i tak dalej, ale pilnujemy tej sprawy. Jeśli nasza inwestycja będzie spełniała kryteria, to wystąpimy o dofinansowanie całości inwestycji.

Wiceprzewodniczący zapytał czy do tego tematu są jeszcze pytania.

Radny Rochewicz zapytał na czym stała dyskusja odnośnie remontów dróg.

Starosta odparł, że Zarząd będzie proponował do remontu drogę Krotoszyny – Szeplerzyzna. I taki będzie złożony wniosek. Za tą drogą przemawia więcej argumentów.

Pani Robaczewska wyszła z sali obrad.

Wiceprzewodniczący poprosił Skarbnika o omówienie sprawozdania z wykonania budżetu powiatu za 2019 roku.

Skarbnik poinformował, że sprawozdanie z wykonania budżetu powiatu za 2019 rok było przyjęte na 51 posiedzeniu Zarządu Powiatu w dniu 19 marca 2020 roku i przedłożone Radzie Powiatu. Najważniejsze dane dotyczące 2019 roku. W 2019 roku osiągnięto dochody budżetowe w wysokości 46 189 491,18 złotych co stanowi 103 % w stosunku do planu budżetu. Zrealizowano wydatki budżetowe na poziomie 45 023 470, 19 zł (98% planu). Jeżeli

chodzi o subwencje, zostały wykonane w wysokości 17 698 236 złotych. Udział w podatkach od

osób fizycznych i prawnych – 100% wykonania. Należy nadmienić, że środki na inwestycje: Łąkorek – Łąkorz i przez wieś Zwiniarz wpłynęły w tym roku i spowodowały, że dotacje z funduszy celowych wykonano na poziomie 182%. Środki te nie były wydatkowane, ponieważ inwestycje te kończą się dopiero w tym roku. W budżecie na 2020 środki te są wykazane w przychodach budżetu i finansują deficyt budżetu. Jeżeli chodzi o wydatki, te dzielą się na wydatki

bieżące

i wydatki majątkowe. Wydatki bieżące wykonano na poziomie 98%, majątkowe – 97%. Do znaczących wydatków budżetowych należy zaliczyć:

- środki na przebudowę drogi powiatowej Numer 1248N granica województwa (Ciche) - Nielbark - granica województwa (Brzozie) na odcinku granica województwa - Tereszewo - Nielbark - etap I granica województwa – Tereszewo na kwotę 4 838 896,84 złotych, zadanie współfinansowane z Funduszu Dróg Samorządowych – Drogi Gminne i Powiatowe, a także przez Gminę Kurzętnik i Lasy Państwowe,
- termomodernizacja budynku użyteczności publicznej położonego przy ul. Skrajnej 1 w Pacółtowie na kwotę 226 840,11 złotych, zadanie współfinansowane z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko - Mazurskiego na lata 2014-2020; łączne nakłady na to zadanie wyniosły 278 437,38 złotych,
- projekt pod nazwą Zintegrowana informacja geodezyjna i kartograficzna Warmii i Mazur w Powiecie Nowomiejskim – nakłady na kwotę 1 262 317,48 złotych, zadanie współfinansowane z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko - Mazurskiego na lata 2014-2020, łącznie do 2019 wydatkowano 1 308 442,48 złotych.

Skarbnik dodał, że dokończono też przebudowę budynku Szpitala Powiatowego w Nowym Mieście Lubawskim. Nakłady roku 2019 wyniosły 234 204,63 złotych, łączne nakłady na inwestycję od 2017 roku wyniosły 8 080 220,03 złotych. Jeżeli chodzi o wydatki majątkowe należy wspomnieć o dotacji dla gminy Nowe Miasto Lubawskie w wysokości 25 tysięcy złotych. Udzielono także pomocy Gminie Miejskiej w wysokości 10 tysięcy złotych. Ponadto, przeznaczono środki na objęcie udziałów powiatu w spółce „Szpital Powiatowy w Nowym Mieście Lubawskim Spółka z o. o.” – ogółem dokapitalizowanie wyniosło 1 300 tysięcy złotych, a planowane było na 1 500 tysięcy złotych. Środki przeznaczone na obsługę długu publicznego wyniosły 455 034,23 złotych. Poziom zadłużenia na koniec roku wyniosł 14 655 600 złotych. Przychody powiatu ogółem wyniosły 4 558 853,58 złotych, w tym kredyt na pokrycie deficytu budżetu i spłatę wcześniej zaciągniętych zobowiązań - 1 920 tysięcy złotych oraz wolne środki z rozliczenia. Jeżeli chodzi o rozchody budżetu, nastąpiła spłata zobowiązań i wykup obligacji na poziomie 1 646 400 złotych. Budżet zamknął się nadwyżką

budżetową w wysokości 1 166 020,99 złotych. Skarbnik poinformował, że Regionalna Izba Obrachunkowa pozytywnie zaopiniowała sprawozdanie. Kolejnym sprawozdaniem jest sprawozdanie finansowe. Radni również je otrzymali. Składa się z:

- łącznego bilansu obejmującego dane wynikające z bilansu samorządowych jednostek budżetowych,
- łącznego rachunku zysków i strat obejmującego dane wynikające z rachunku zysków i strat samorządowych jednostek budżetowych,
- łącznego zestawienia zmian w funduszu obejmującego też dane wynikające z zestawienia tych zmian w funduszu samorządowych jednostek budżetowych
- informacji dodatkowej.

W to sprawozdanie wchodzi też jednostkowe sprawozdania wszystkich jednostek budżetowych powiatu oraz sprawozdanie bilansu budżetu powiatu nowomiejskiego za 2019 rok. Jeżeli chodzi o wykonanie budżetu powiatu, stan środków pieniężnych wyniósł 3 409 504,07 złotych, należności i rozliczenia – 2 075 635,98 złotych, zobowiązania ogółem 14 655 600 złotych,

w tym: krótkoterminowe – 1 826 400 złotych i długoterminowe - 12 829 200 złotych. Wynik budżetu był ujemny i wyniósł 11 741 611,99 złotych. Wynik wykonania 1 166 020,99 złotych. Suma bilansowa – 5 485 140,05 złotych. Jeżeli chodzi o sprawozdanie finansowe powiatu, suma bilansowa wyniosła 95 894 147,48 złotych, aktywa trwałe - 92 178 505,15 złotych, należności długoterminowe – 8 264 331,64 złotych, długoterminowe aktywa trwałe – 10 544 tysięcy złotych. Środki pieniężne na rachunkach bankowych – 2 724 994,49 złotych. Fundusz jednostki – 82 434 992,78 złotych. Wynik finansowy powiatu wyniósł 7 764 660,16 złotych. Zobowiązania i rezerwy na zobowiązania – 13 176 746,21 złotych. Fundusze specjalne (między innymi ZFŚS, PFRON) - 691 595,12 złotych. Kolejną częścią sprawozdania jest łączny rachunek zysków i strat. Przychody netto z podstawowej działalności operacyjnej – 43 174 419,60 złotych. Pozostałe przychody operacyjne – 1 232 401,85 złotych, pozostałe przychody finansowe - 1 945 776,82 złotych. Poniesione koszty na poziomie działalności operacyjnej czyli tej podstawowej – 38 132 987,79 złotych, w tym amortyzacja – 3 109 362,95 złotych. Pozostałe koszty operacyjne nie wystąpiły. Koszty finansowe związane z obsługą długu publicznego – 455 040,32 złotych. Łącznie koszty wyniosły 38 587 938,11 złotych. Różnica pomiędzy osiągniętymi przychodami, a poniesionymi wydatkami dała zysk 7 774 660,16 złotych. Kolejnym sprawozdaniem jest łączne zestawienie zmian w funduszu. Stan funduszu na dzień 31 grudnia 2019 roku – 82 444 992,78 złotych. Fundusz zwiększył się w stosunku do roku ubiegłego o 4 923 583,43

złotych. O tyle wzrosła wartość majątku trwałego powiatu. Wzrost wartości środków trwałych – 3 873 162,53 złotych. Ostatnim elementem sprawozdania finansowego jest informacja dodatkowa. Z niej można między innymi dowiedzieć się jak przebiegał ruch środków trwałych. Jest wyszczególniona kwota poręczeń udzielonych szpitalowi powiatowemu - 1 521 061 złotych. Łączna kwota gwarancji ubezpieczeniowych – 520 635,40 złotych. Łączna kwota wypłaconych pieniędzy na świadczenia pracownicze (odprawy emerytalne, nagrody jubileuszowe) – 1 370 461,93 złotych. Informacja o spłacie kredytów razem z odsetkami – 2 101 440,32 złotych. Jest też szczegółowa informacja o ruchu środków trwałych w budowie – 2 148 438,75 złotych. Następnym punktem jest informacja o stanie mienia powiatu. Stanowi załącznik do informacji z wykonania budżetu (załącznik numer 9). Przedstawiono wszystkie nieruchomości należące do powiatu – wycenione oraz niewycenione (grunty pod drogami powiatowymi). Wpływy z opłat za trwały zarząd nieruchomości – 1 123,96 złotych. Przychody z tytułu najmu i dzierżawy – 436 012,34 złotych. Sprzedaży mienia nie było. Koszty poniesione na utrzymanie mienia wyniosły 284 995,99 złotych. Skarbnik poinformował, że Regionalna Izba Obrachunkowa pozytywnie zaopiniowała wniosek Komisji Rewizyjnej w sprawie udzielenia absolutorium.

Wiceprzewodniczący podziękował za obszerne omówienie sprawozdania. Zapytał czy radni mają pytania do sprawozdania. Radni nie mieli pytań.

Następnie Wiceprzewodniczący poprosił o omówienie zmian w budżecie i WPF – punkty 13 i 14 porządku obrad sesji.

P. Kiński poinformował, że jeżeli chodzi o zmiany w budżecie, plan dochodów zmniejsza się o kwotę - 267 297,80 złotych. Plan dochodów po zmianie wyniesie 45 968 540,20 złotych. Plan wydatków zmniejsza się o 17 298,80 złotych. Plan wydatków po zmianie wyniesie 48 722 271,20 złotych. Wydatki majątkowe wyniosą 7 939 525 złotych. Deficyt budżetu powiatu planuje się w wysokości 2 753 731 złotych i zostanie pokryty z kredytów w kwocie 393.600 złotych i wolnych środków, o których mowa w art. 217 ust.2 pkt 6 ufp w wysokości 450 000 złotych oraz niewykorzystanych środków na rachunku bieżącym budżetu – 1 910 131. Przychody budżetu wyniosą 4 580 131 złotych, rozchody – 1 826 400 złotych. Limity zobowiązań z tytułu zaciąganych kredytów pozostają bez zmian. Przeznaczone są na:

- 1) pokrycie występującego w ciągu roku przejściowego deficytu budżetu w kwocie 1 000 000 złotych,
- 2) sfinansowanie planowanego deficytu budżetu w kwocie 393 600 złotych,

3) spłatę wcześniej zaciągniętych zobowiązań z zaciągniętych kredytów w kwocie 1 826 400 złotych.

Do ważniejszych zmiany w budżecie należy zaliczyć:

- w dziale 600, rozdziale 60014 - Drogi publiczne powiatowe, zmniejszenie o kwotę 477 978 złotych w szczególności uaktualnienie planu dochodów z Funduszu Dróg Samorządowych, przeznaczonych na współfinansowanie zadań inwestycyjnych na drogach powiatowych (po przetargu następuje zmniejszenie nakładów inwestycyjnych przedsięwzięcia o nazwie „Przebudowa drogi powiatowej Nr 1246N droga wojewódzka nr 538 Skarlin - Nowe Miasto Lubawskie - na odcinku Skarlin - Nawra”,

- w dziale 700, rozdziale 70005 - Gospodarka gruntami i nieruchomościami, zwiększenie o kwotę 21 złotych, zgodnie z decyzją Numer FK 180/2020 Wojewody Warmińsko - Mazurskiego z dnia 8 lipca 2020 roku, z przeznaczeniem na uiszczenie opłaty na rzecz Komornika Sądowego, w związku z koniecznością sporządzania inwentarza po zmarłej osobie fizycznej, po której spadek nabył Skarb Państwa,

- w dziale 710, rozdziale 71012 - Zadania z zakresu geodezji i kartografii, zmniejszenie o kwotę 7 138 złotych, w związku z uaktualnieniem planu dotacji z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014 - 2020 na współfinansowanie zadania o nazwie „Zintegrowana informacja geodezyjna i kartograficzna Warmii i Mazur w Powiecie Nowomiejskim”,

- w dziale 756, rozdziale 75618 - Wpływy z innych opłat stanowiących dochody jednostek samorządu terytorialnego na podstawie ustaw, zwiększenie o kwotę 9 401 złotych, w szczególności z tytułu uaktualnienia planu dochodów z opłaty komunikacyjnej oraz opłaty za zajęcie pasa drogowego,

- w dziale 801, rozdziale 80115 - Technika, zwiększenia o kwotę 12 000 złotych, zgodnie z decyzją Wojewody Warmińsko-Mazurskiego z przeznaczeniem na dofinansowanie zakupu nowości wydawniczych (książek niebędących podręcznikami) do bibliotek szkolnych,

- w dziale 801, rozdziale 80117 - Branżowe szkoły I i II stopnia, zwiększenie o kwotę 12 000 złotych, zgodnie z decyzją Wojewody Warmińsko-Mazurskiego z przeznaczeniem na dofinansowanie zakupu nowości wydawniczych (książek niebędących podręcznikami) do bibliotek szkolnych,

- w dziale 801, rozdziale 80153 - Zapewnienie uczniom prawa do bezpłatnego dostępu do podręczników, materiałów edukacyjnych lub materiałów ćwiczeniowych, zwiększenie o kwotę 2 311,20 złotych, zgodnie z decyzją Wojewody Warmińsko-Mazurskiego z przeznaczeniem na sfinansowanie kosztu zakupu podręczników, materiałów edukacyjnych i



materiałów ćwiczeniowych przez Niepubliczną Szkołę Podstawową Specjalną w Nowym Mieście Lubawskim,

- w dziale 851, rozdziale 85111 - Szpitale ogólne, zwiększenie o kwotę 9 120 złotych, w związku z uaktualnieniem planu dochodów z tytułu sprzedaży karetki, która wcześniej uległa wypadkowi komunikacyjnemu,

- w dziale 852, rozdziale 85202 - Domy pomocy społecznej, zwiększenie o kwotę 38 005 złotych, w tym: zwiększenie o kwotę 21 556 złotych, zgodnie z decyzją Wojewody Warmińsko-Mazurskiego z przeznaczeniem na zakup środków ochrony osobistej, między innymi w celu zapobiegania rozprzestrzeniania się COVID-19 oraz zwiększenie o kwotę 16 449 złotych, zgodnie z decyzją Wojewody Warmińsko-Mazurskiego z przeznaczeniem na bieżącą działalność domów pomocy społecznej,

- w dziale 852, rozdziale 85218 - Powiatowe centra pomocy rodzinie, zwiększenie o kwotę 2 872 złotych, zgodnie z decyzją Wojewody Warmińsko-Mazurskiego z przeznaczeniem na wypłatę dodatku w wysokości 250 złotych miesięcznie na pracownika socjalnego zatrudnionego w pełnym wymiarze czasu pracy, realizującego pracę socjalną w środowisku w 2020 roku,

- w dziale 853, rozdziale 85321 - Zespoły do spraw orzekania o niepełnosprawności, zwiększenie o kwotę 61 288 złotych, w szczególności zgodnie z decyzją Wojewody Warmińsko-Mazurskiego z przeznaczeniem na finansowanie działalności zespołów do spraw orzekania o niepełnosprawności,

- w dziale 853, rozdziale 85333 - Powiatowe urzędy pracy, zwiększenie o kwotę 42 300 złotych, zgodnie z pismem Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej z przeznaczeniem na

finansowanie w 2020 roku kosztów nagród oraz składek na ubezpieczenia społeczne od nagród wypłaconych pracownikom Powiatowego Urzędu Pracy w Nowym Mieście Lubawskim,

- w dziale 855, rozdziale 85510 - Działalność placówek opiekuńczo-wychowawczych, zwiększenie o kwotę 28 500 złotych, w tym: zwiększenie o kwotę 6 000 złotych planu dochodów darowizn na rzecz Domu Dziecka w Pacółtowie oraz zwiększenie o kwotę 22 500 złotych, zgodnie z decyzją Wojewody Warmińsko-Mazurskiego z przeznaczeniem na realizację świadczenia wychowawczego, na realizację dodatku wychowawczego i dodatku do zryczałtowanej kwoty.

Ponadto w budżecie po stronie wydatków, następuje zmniejszenie w dziale 757, rozdziale 75704 - Rozliczenia z tytułu poręczeń i gwarancji udzielonych przez Skarb Państwa lub

jednostkę samorządu terytorialnego o kwotę 9 591 złotych, w związku z uaktualnieniem planu poręczeń i zabezpieczeniem środków na ewentualną spłatę przez poręczyciela. Chodzi o kredyt zaciągnięty przez Szpital Powiatowy w Nowym Mieście Lubawskim Sp. z o. o. w 2007 roku. Poręczyciel spłaca sukcesywnie kredyt. W zadaniach inwestycyjnych następuje wspomniane już zmniejszenie o kwotę 489 473 złotych nakładów inwestycyjnych przedsięwzięcia o nazwie „Przebudowa drogi powiatowej Nr 1246N droga wojewódzka nr 538 Skarlin - Nowe Miasto Lubawskie - na odcinku Skarlin - Nawra”. Ogółem nakłady inwestycyjne w poszczególnych latach realizacji przedstawiają się następująco: zadanie rozpoczęte w 2019 roku – 15 000 złotych, 2020 roku – 1 280 404 złotych, 2021 roku – 548 737 złotych, w nakładach łącznych przewidywany udział jednostek samorządu terytorialnego w wysokości 548 742 złotych, planowana pomoc finansowa z gminy w wysokości 274 371 złotych oraz środki z Funduszu Dróg Samorządowych - Drogi Gminne i Powiatowe w wysokości 1 280 399 złotych, łączne przewidywane nakłady – 1 844 141 złotych. Planuje się także przystąpienie do zadania inwestycyjnego o nazwie „Przebudowa drogi powiatowej Nr 1270N polegająca na budowie chodnika w Kuligach”, którego planowane nakłady inwestycyjne wyniosą 11 500 złotych.

Ponadto, planuje się przystąpić do zadania inwestycyjnego o nazwie „Przebudowa drogi powiatowej Nr 1335N na odcinku Mroczno - granica powiatu” (wykonanie dokumentacji), którego planowane nakłady inwestycyjne wyniosą 15 006 złotych. Następuje zmniejszenie o kwotę 8 398 złotych nakładów inwestycyjnych przedsięwzięcia o nazwie „Zintegrowana informacja geodezyjna i kartograficzna Warmii i Mazur w Powiecie Nowomiejskim”. Planuje się także zadanie inwestycyjne o nazwie „Modernizacja Szpitala Powiatowego w Mieście Lubawskim” (przygotowanie dokumentacji), którego planowane nakłady inwestycyjne wyniosą 15 000 złotych. Jest to jakby kontynuacja wcześniejszego projektu, z którego nie udało się już zrealizować zakupów inwestycyjnych. Jest to przygotowanie do pozyskania środków

w kolejnym rozdaniu. Kolejne zadanie to przystąpienie do zadania inwestycyjnego o nazwie „Modernizacja budynku Domu Dziecka w Pacóltowie”, którego planowane nakłady inwestycyjne wyniosą 250 000 złotych. Chodzi o dostosowanie obiektu do standardów – od roku 2021 budynek musi być dostosowany.

Starosta dodał, że jeżeli chodzi o szpital, w JOWISz-u był wpisany zakup sprzętu w wysokości 2 miliony złotych. Niestety nie było możliwości ubiegania się o środki na sprzęt. W tej chwili w puli wojewódzkiej (Regionalny Program Operacyjny) jest kilkanaście milionów złotych.

W ramach tych 15 tysięcy złotych wykonane będzie nowe studium i aktualizacja diagnozy potrzeb. Może tym razem uda się pozyskać środki na sprzęt. Jeżeli chodzi o Dom Dziecka, to zadanie odkładano, bo było pilniejszego coś innego, a koronawirus też się nie przysłużył między innymi jeżeli chodzi o przygotowanie dokumentacji kosztorysowej. Zadanie powinno być już w trakcie realizacji. Plany są takie, że piętro będzie zajmować Dom Dziecka, a parter zajmie Powiatowy Środowiskowy Dom Samopomocy. To zadanie musi być zrealizowane do końca października.

Wiceprzewodniczący zapytał czy radni mają pytania.

Radny Rochewicz zapytał czy Dom Dziecka będzie zmniejszony.

Starosta powiedział, że zmieniają się przepisy i w myśl nowych przepisów w Domu Dziecka może być maksymalnie 14 podopiecznych. Dom ma być zorganizowany w innej formule, bardziej rodzinny. A Powiatowy Środowiskowy Dom Samopomocy już chciałby opuścić teren liceum. Na miejsce po Powiatowym Środowiskowym Domu Samopomocy czeka Powiatowe Centrum Rozwoju Edukacji, które w tej chwili zajmuje pomieszczenia na 3 piętrze. Powiatowy Środowiskowy Dom Samopomocy potrzebuje więcej pomieszczeń, a także terenu zielonego. W budynku w Pacóltowie wszystko to jest.

Radny Kozłowski wrócił do tematu wniosków składanych do Funduszu Dróg Samorządowych. Skoro rekomendacja jest taka, żeby nie dzielić odcinków drogi do remontu, to należy złożyć wnioski – na drogę w Biskupcu i na drogę Kurzętnik - Kaługa. Chodzi o to, żeby się zabezpieczyć, że jeśli jeden wniosek nie przejdzie, to może przejdzie drugi. Jeżeli złożymy jeden wniosek i nie przejdzie, to wcale nie dostaniemy środków. Jeśli obydwie wnioski przejdą, a nie znajdziemy na obydwie źródła dofinansowania, to zawsze można z jednego zrezygnować.

Starosta odparł, że najgorszą rzeczą byłaby rezygnacja z realizacji, gdyby odbywa wnioski przeszły, ale nie byłoby wkładu własnego. Jaki byłby oddźwięk społeczny? Starosta się tego nie podejmie.

Radny Kozłowski jest za tym, aby podzielić odcinki dróg do realizacji.

Starosta powiedział, że na obecną chwilę, budżet powiatu nie wytrzyma dwóch tak dużych wniosków. Może zrobić tylko jeden.

Radny Kozłowski powiedział, że wobec tego oczekuje deklaracji, że pierwszym w kolejności do realizacji będzie remont drogi Kurzętnik - Kaługa.

Starosta odparł, że on takiej deklaracji nie złoży.

Wiceprzewodniczący zapytał czy ktoś chce jeszcze zabrać głos. Nikt się nie zgłosił.

Wiceprzewodniczący podziękował za obecność na posiedzeniu i zamknął obrady.

**Wiceprzewodniczący Rady Powiatu**  
**Romuald Koszewski**

**Przewodniczący Rady Powiatu**  
**Kazimierz Wiśniewski**

**Protokół sporządziła:**  
**Anna Andrzejczak**